



START

Witaj, Wędrowcze! Tu, gdzie dziś przybyłeś, jak ja kiedyś, w gościnne progi trafiłeś. Na wielkopolskiej ziemi znalazłem schronienie, gdy Litwie, Ojczyźnie mojej, zadawano cierpienie.

Lepiej zapewne znasz mojego brata, był ode mnie młodszy zaledwie dwa lata. Różniliśmy się mocno, lecz więź nas łączyła, nawet gdy godzina próby dla nas wybiła.

Kim był Adam, tłumaczyć Ci nie muszę, lecz moją historię z pewnością Cię wzruszę. Spragniony wolności, do powstania (1830) stanąłem, choć przez kalectwo poruszałem się z mozołem.

Na końcu walk wizja niewoli przede mną stanęła, brama więzienna za mną się zamknęła. Gdy Adam usłyszał o mojej niedoli, napisał do przyjaciół, aby mnie wyzwolili.

Józef Grabowski z Łukowa znał, kogo trzeba, z jego pomocą wolność przyszła jak z nieba. Pomagały mu kobiety, podejrzę nie wzbudzały, częstokroć dokumenty przez granicę przemycały.

Jedna z nich – Sylwia z Prądzyńskich Krasicka, podjęła się misji – sprowadzić Franciszka. Pismo miało od Adama do mnie adresowane, cenne wskazówki były tam zapisane.

„Słuchaj damy, poddaj się jej komendzie, ona Cię uwolni, wszystko dobrze będzie”. Tak też zrobiłem, Sylwii zaufałem i tym oto sposobem uwolniony zostałem.

Dobry człowiek z Józefa – przejął się moją dolą, za okazane serce – Adam obdarzył go niezwykłą rolą. Nieśmiertelnym uczynił, pisząc o nim w *Panu Tadeuszu*, coś Ci jeszcze powiem – nadstaw tylko uszu!

Podejdź śmiało do tablicy przy płocie, spojrz na nią, przysporzy Ci wiedzy krocie.

Tablica, którą widzisz, numerem dwadzieścia oznaczona, 12 9 na niej historia kościoła została utrwalona. Tu w 1831 r. w uczestniczyłem, 4

ostatniej, jaką z bratem w Ojczyźnie przeżyłem. Towarzystwo doborowe, byłem razem z poetami, Stefan Garczyński i Wincenty Pol byli tu z nami.

Oprócz Wigilii okazja inna jeszcze była do świętowania, wszak 24 grudnia wypadają urodziny Adama!

Spójrz jeszcze na mapę, numer 20 niech Cię zainteresuje, nazwę miejscowości, kto umie czytać, niech zaraz wpisuje. 5

Z tym miejscem nasza historia też jest związana, w queście literackim jest opowiedziana.

Ruszał przed siebie, mając przy tablicy prawe ramię, wzdłuż drogi skręć w prawo, stań w kościoła bramie, Obejdź go, podziwiając drewnianą architekturę, zajrzyj do kruchty, a zapach historii poczujesz.

Tablica z wizerunkiem i dziełami Adama, ku jego pamięci powieszona została.

My swoją uwagę na napisach tu skupimy, bo wszyscy zagadki rozwiązywać lubimy. Na niej utwory najważniejsze wypisane, na pierwszym miejscu są wskazane. 6

Opuszczamy kościół, stań do drzwi tyłem, tędy w Wigilię z bratem wychodziłem. Na wprost budynek, podejź tam od dłuższego boku, zobaczysz medalion nad wejściem, jeśli zwolnisz kroku.

Na nim mój brat, nazwisko autora zapisz 19

Nie bez powodu na niego patrzysz... Czuwa nad drzwiami do izby pamięci, czasem jest otwierana, może i Tobie się poszczęści.

Zobaczysz, jakie pamiątki o nas zgomadzono, jest też dzwon, którym w Wigilię dzwonił. Jeden dzwon w izbie, a drugi na wieży, od pięciu wieków bije! Czy ktoś w to uwierzy?

Z kościoła azymut na komin ceglany obierz, obok niego budynek... co to? Zaraz się dowiesz... XIX-wieczna gorzelnia, która nadal pracuje, a - tarcza 13 2 8

właściwą godzinę wskazuje. Rzadko się spotyka, by gorzelnia zabytkowa, ciągle sprawnie pracowała i działała jak nowa.

Tu się nie zatrzymuj, nie jest to celem wędrowki, spiesz dalej w kierunku parku, taki spacer krótki. Szukaj znaku: „do punktu czerpania wody”, niestety, nie znajdziesz tu w upalny dzień ochłody.

Skręć tam, niech zakaz wstępu Cię nie przeraża. Dostrzeżasz pałac? Teraz sobie wyobrażaj... Bo to nie ten sam, w którym mieszkał Józef Grabowski, mój serdeczny przyjaciel z serca Wielkopolski.

Ale choć pałac inny, miejsce to samo, duchem czujesz, jak kiedyś tu bywało. Gdzie były moje pokoje? Gdzie ja mieszkałem? Może w domu ogrodnika najczęściej przebywałem?

Rodzina się rozprzeczła, listy do siebie staliśmy, rzadko, ale jednak się odwiedzaliśmy. Gościli u mnie kiedyś dzieci brata mego, nie stroniły ode mnie – stryja starego.

Antoniego Małeckiego z Objezierza poznałem, o Adamie wiele mu opowiadałem. To jemu zawdzięczamy biografię mojego brata, on o nim pisał, a inni potem – przez kolejne lata.

Śmierć Adama w Turcji była dla mnie ciosem, w depresję popadłem, zmagając się z losem. Ukojenie bólu przyniosło ważne wydarzenie, które z mej piersi wydało dymy westchnienie. Pomnik memu bratu od narodu postawiono, do Poznania – z tej okazyj – też mnie zaproszono.

Dość tych wspomnień, wracamy z tej pętli czasu, dziś park przy pałacu bardziej podobny do lasu. Stań na polanie, byś spichlerz widział w całości, spojrz na jego okna – są w dużej ilości. Policz tylko te, które „daszkami” zwieńczone,

tutaj zapasy zboża były wietrzone. A

Teraz drogą gruntową, byś pałac miał za plecami, podążaj w stronę kościoła między betonowymi płotami. Za chwilę kapliczka nad stawem zbudowana, witrażowym oknem nad wejściem jest dekorowana.

Okrąg otaczają trójkąty na niby. Ile ich tam widzisz? Nie bądź dociekliwy ;) B

Mój pobyt w Łukowie zakończył się dnia pewnego, do dzisiaj dokładnie nieokreślonego. Wtedy i Ty, jak ja kiedyś, udaj się w wędrowkę, do pobliskiego Rożnowa, by rozwiązywać łamigłówkę.

Zabierz auto lub rower i zmierzaj w lewo główną szosą, na krzyżówce z krzyżem – w prawo, niech koła poniosą.

Gdy mur z czerwonej cegły przed Tobą wyrośnie, skręć w lewo, potem w prawo, zaparkuj ukośnie pod kościołem, gdyż tutaj następną zagadką, dla poszukiwacza przygód będzie to nie lada gratka.

Ostatnie lata życia spędziłem u Baranowskich w Rożnowie, myśli o Ojczyźnie coraz częściej kłębiły się w mej głowie. By zachować pamięć o Adamie i latach w Nowogrodku, pamiętniki pisać zacząłem, by zapomnieć o smutku.

Gdym w Nowogrodku w 1796 r. przyszedł na świat, po Polsce na mapie Europy nie został już ślad. Potem jeszcze braci młodszych powitałem. W dzieciństwie nauki u dominikanów pobierałem.

3 maja tysiąc osiemset dziesiątego roku, doszło do nieprzyjemnego uczniów wyskoku.

Po paradzie na rynku spotkaliśmy rosyjskich żołnierzy, doszło do bijatyki - spraliśmy ich, jak należy.

Potem trzy dni karceru w szkole i sprawę wyciszono, kilku nas starszych ze szkoły wyrzucono. W tym samym czasie kolejne nieszczęście nastąpiło, ciężko zachorowałem, a życie ze mnie prawie uleciało.

Choroba urodę zabrała, w garbusa mnie zmieniła, choć i tak dobrze, że młodość kosztach przegoniła. Gdy lat miałem 16 i nasz ojciec zmarł, za interesy rodzinne jam się odtąd brał.

Jak ojciec – w kancelarii adwokackiej praktykowałem, o dobro swojej rodziny z całego serca dbałem. Tak było do wybuchu powstania listopadowego, co dalej – już wiesz z wersów tekstu questowego.

Idź teraz z parkingu w stronę kościoła, lecz po drodze spojrz, rzeźba Cię woła! To mój imiennik święty – Franciszek skupiony, Pień, na którym stoi otoczony. 1

Zostaw rzeźbę i pod świątynię zmierzaj, podziwiając barokową fasadę, kroki odmierzaj. Zaraz dotrzesz do miejsca, gdzie spoczywa me ciało, choć niezgodnie to z moim wyobrażeniem się stało.

Mym marzeniem było spocząć w Nowogrodku, gdy miną czasy niewoli, pograżenia w smutku. By przenieść w przyszłości mą trumnę, betonem ją zalano, choć na wsi za to palcem bratanka wytykano.

Jak widzisz, grób mój jednak tu pozostał. Już prawie tylko mech by go porastał... Miejscowi za grzeszki życia mnie ganili, od dbania o mój nagrobek wszyscy stronili.

Mawiano o mnie, że jak brat mój byłem, płęć piękną zawsze komplementować lubiłem. Dzisiaj już nikt o tym nie pamięta, czasem historia milczy jak zakłęta.

Podejdź do mogiły, na lewo od wejścia do kościoła, tablica obok grobu informacją woła. W listopadzie 1862 koniec mych dni nastąpił, żyłem 66 lat, jakby kto zwątpił.

Herbu rodowego używałem, 15

do rodziny szlacheckiej przecież należałem. Byłem najstarszym bratem wieszczca narodowego oraz dowódcą 14

16 18

Wiesz, że w Powstaniu Listopadowym walczyłem, jako żołnierz pułku ułanów się wstawiłem. C

Za zasługi 3 Virtuti Militari zostałem odznaczony, pamiętaj o moich czynach, Questowicz doświadczony.

Pani Wachowicz grób ten odszukała i pamięć o mnie w miejscowości przywołała. Zostałem wtedy patronem dzieci i młodzieży, uczącej się w podstawówce, jak należy.

Chodź teraz ze mną, do ulicy w prawo, chodnikiem dzielnie podążaj żwawo. Gdy zrobisz kroków więcej niż sto, po lewej szkoła, tak – to jest to.

Spójrz na tablicę, pod szkołą ją zamontowano, odszukaj, co o mnie na niej napisano. W jakiej randze zakończyłem powstańcze wojowanie? Moja szarża zaraz w kratki zapisana zostanie.

To nie koniec zadań, jeszcze jedno z tej tablicy, rozwiążesz je szybko, stojąc na ulicy. W jakim mieście mnie internowano i wbrew mej woli w więzieniu przetrzymywano?

Niewiele śladów w Roźnowie po mnie pozostało, coś jednak w legendę miejscową się wpisało.

Mówi się w okolicy, że mój

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

 tu uwięziony,

czeka aż do Nowogródka będą przewieziony.

Krzyż na mej mogile połamał, bałagan zostawił, w bardzo brzydki sposób tutaj się zabawił. Garbatą postać w parku pani Baranowska widziała, zjawa zniknęła, gdy po imieniu ją zawołała.

Szkoła me imię miała nadane, 14 listopada 1998 r., dzieci kochane.

„Dobry syn, kochający brat, dzielny Polak, wzorowy uczeń” ta максима przyświeca każdemu co dzień. Uczniowie często mnie odwiedzają, z wielką ochotą o grób mój dbają.

Czytają dzieła brata mojego i mają święto patrona swego. Inscenizacje wspaniałe organizują, które historię mą pokazują.

Gdy kończą szkołę, są absolwentami, odznaka patrona ich orderami.

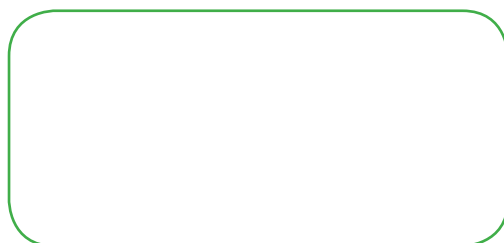
Wnet poznasz słowa, które do bratanka wypowiedziałem, gdy dwa dni przed mą śmiercią szablę mu ofiarowałem.

TYLKO JĘZYK OJCZYSTY

Teraz czas na skarbu odnalezienie, zanim jednak spełnisz to życzenie, wejdź przez bramę, do wejścia się kieruj, miń schody lewym chodnikiem i pod ścianę maszeruj.

Jeszcze jedne schody w dół, niczym do jaskini, skarb zaraz odnajdziesz, jeśli zejdiesz nimi. Skarbu strzegę w nocy i w dzień, gdy wbijesz kod, zobaczysz mój cień:

Pieczęć odbij na karcie i schowaj, gdzie była, by inni też odbić ją mogli, taka zasada miła. Ostatnią wskazówkę Ci dam, nim się pożegnamy, inne questy, które skrywają tajemnicę też w okolicy mamy. Jeśli nie byłś – Lasy Roźnowskie czekają, a tu na miejscu też quest o Krzyżanowskim mają.



Miejsce na skarb

Quest jest dostępny również w bezpłatnej aplikacji Questy – Wyprawy Odkrywców



Android



iOS

Biorąc udział w grze, można zdobywać ogólnopolskie odznaki PTTK Questy – Wyprawy Odkrywców oraz regionalne „Wielkopolskie Questy Odznaka Odkrywców Tajemnic”. Szczegóły na www.regionwielkopolska.pl. Po przejściu trasy można zalogować rozwiązanie w aplikacji Questy – Wyprawy Odkrywców lub na portalu www.questy.org.pl. Więcej questów znajdziesz na: www.regionwielkopolska.pl www.questy.org.pl

GDZIE TO JEST?

Roźnowo - miejscowość w pow. obornickim, przy DK 11, ok. 5 km na północny wschód od Obornik.

TEMATYKA

Quest opowiada o Franciszku Mickiewiczu - najstarszym bracie Adama Mickiewicza, jego pobycie w Wielkopolsce. Quest powstał, aby uczcić patrona Szkoły Podstawowej im. Franciszka Mickiewicza w Roźnowie.

POCZĄTEK QUESTU

Parking obok kościoła w Łukowie.

UWAGA

Na trasie questu konieczne jest przemieszczenie się z Łukowa do Roźnowa - można tę drogę pokonać samochodem lub rowerem - odległość między miejscowościami wynosi 4 km.

NA CZYM TO POLEGA?

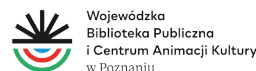
W czasie wędrowki będziesz rozwiązywał zadania i zagadki, które doprowadzą Cię do miejsca, w którym została ukryta skrzynia skarbów z pieczęcią. Odcisk pieczęci na ulotce jest poświadczeniem zakończenia wyprawy. W Księdze Questowiczów, którą znajdziesz w skrzyni możesz zostawić swój wpis i podzielić się z innymi uczestnikami wrażeniami z wycieczki.

Opiekun wyprawy: Samorząd Uczniowski Szkoły Podstawowej im. Franciszka Mickiewicza w Roźnowie
e-mail: m.kasprzak31@gmail.com
tel. 723330005

Autorzy: Małgorzata i Marek Kasprzak
Rysunki: Julia Borkowska-Kulczak

Opieka merytoryczna i projekt serii: Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu

PARTNERZY:



Zespół Szkolno-Przedszkolny
W ROŻNOWIE



Roźnowo 2024

Franciszek Mickiewicz z Nowogródka do Roźnowa



90 min

